

**Wyrok z dnia 10 listopada 1998 r.**

**I PKN 431/98**

**Pracownica, której stosunek pracy został rozwiązany za porozumieniem stron nie może skutecznie powoływać się na ochronę wynikającą z art. 177 § 3 KP, jeżeli jej oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę w tym trybie nie było dotknięte wadą.**

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN:  
Roman Kuczyński, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 1998 r. sprawy z powództwa Marii Dominiki G.-P. przeciwko „S.” Spółce z o.o. w upadłości w Krakowie o ustalenie i zapłatę, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 21 kwietnia 1998 r. [...]

o d d a l i ł kasację i zasądził od powódki na rzecz „S.” Spółki z o.o. w upadłości w K. 100 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### **U z a s a d n i e**

W imieniu powódki Marii G.-P. wniesiona została kasacja od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie z dnia 21 kwietnia 1998 r. [...], którym Sąd ten oddalił jej apelację od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa Nowej Huty-Sądu Pracy z dnia 10 grudnia 1997 r. [...].

Powódka Maria G.-P. domagała się przywrócenia do pracy na uprzednio zajmowane stanowisko pracownika biurowego w pozwanej „S.” Spółce z o.o. w K. w upadłości oraz zasądzenia kwoty 2.000 zł tytułem wyrównania strat moralnych, finansowych i zdrowotnych wskutek utraty pracy (przez kobietę w ciąży). W ostatecznym sformułowanym żądaniu pozwu powódka domagała się ustalenia, iż łączył ją ze stroną pozwaną stosunek pracy do dnia porodu, sprostowania świadectwa pracy oraz zasądzenia wynagrodzenia w kwocie 2.483,88 zł za czas pozostawania bez pracy. Z ustaleń Sądu Pracy wynika, że powódka była zatrudniona u strony pozwanej

od 27 kwietnia 1995 r. na czas określony. Ostatnia umowa została zawarta na okres od 1 lipca 1996 r. do 31 grudnia 1996 r. Powódka zaopatrywała stronę pozwaną w materiały biurowe, w tym znaczki pocztowe. We wrześniu 1996 r. w trakcie zwolnienia lekarskiego powódki, syndyk Paweł G. dowiedział się od księgowej, że powódka kupowała znaczki pocztowe w ilości niewspółmiernie dużej do potrzeb kancelarii. Sam również wcześniej zwrócił uwagę na ten fakt, ale powódka oświadczyła, iż znaczki kupuje na potrzeby korespondencji księgowej z wierzycielami. We wrześniu 1996 r., w czasie nieobecności powódki, księgowa wyjaśniła syndykowi, że korespondencja prowadzona jest przez książkę nadawczą i można dokładnie sprawdzić ilość faktycznie wysłanych znaczków. Po sprawdzeniu okazało się, że różnica między wartością zakupionych znaczków, a wysłanych (przy uwzględnieniu tych, które znajdowały się w siedzibie „S.”), wynosi około 500 zł. Ponownego sprawdzenia dokonano w dniu 9 października 1996 r. z udziałem powódki i księgowej. W wyniku tej inwentaryzacji okazało się, że różnica między wartością znaczków zakupionych a wysłanych wynosi 527,75 zł. Powódka nie kwestionowała wyników inwentaryzacji i oświadczyła księgowej, że pokryje powstały niedobór. Oświadczyła też, że praca u pozwanego jest uciążliwa i że załatwi sobie inne zatrudnienie. W dniu 11 października 1996 r. syndyk w siedzibie prowadzonej przez siebie odrębnej kancelarii „B.” przeprowadził z powódką rozmowę, informując ją, iż jej postępowanie uzasadnia zwolnienie jej w trybie dyscyplinarnym. Na to powódka oświadczyła, że jest w ciąży i poprosiła, aby nie zwalniano jej dyscyplinarnie, bo mogłaby stracić zasiłek. Wtedy Paweł G. spytał, czy powódka podtrzymuje swoje wcześniejsze oświadczenie z pisma z dnia 8 października 1996 r. o rozważeniu możliwości rozwiązania umowy o pracę. Powódka odpowiedziała, że tak, na co syndyk oświadczył, że godzi się na rozwiązanie umowy na mocy porozumienia stron. Powódka od razu napisała prośbę o rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron. Syndyk spytał powódkę, czy nie chce wykorzystać urlopu. Powódka odpowiedziała, że tak i w związku z tym napisała drugie pismo, zwracając się zarówno o rozwiązanie umowy o pracę, jak też o udzielenie urlopu. Oświadczyła również syndykowi, że wyrówna niedobór. Zaświadczenie o ciąży powódka przedłożyła księgowej po napisaniu pisma o rozwiązanie umowy o pracę.

Stosunek pracy łączący strony uległ rozwiązaniu w dniu 27 października 1996 r. Od 29 października 1996 r. powódka była na zwolnieniu lekarskim, aż do dnia porodu, tj. 13 marca 1997 r. i pobierała zasiłek chorobowy z ZUS. W dniu 7 listopada

1996 r. powódka wysłała do strony pozwanej pismo, iż cofa swoje oświadczenie z 11 października, jako złożone pod presją psychiczną. W ocenie Sądu Pracy w sprawie nie zaistniała żadna z przesłanek, o której mowa w art. 87 KC. Z całą pewnością oświadczenie pracodawcy, iż postępowanie pracownika kwalifikuje się do zwolnienia dyscyplinarnego, a nawet, że ma zamiar zwolnić pracownika w tym trybie, nie nosi cechy bezprawności, a więc stanowi działanie zgodne z prawem. Nie może też być mowy o zastraszeniu powódki i zmuszeniu do wyrażenia zgody na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron. Ten tryb rozwiązania umowy był bowiem dla powódki korzystniejszy niż tryb dyscyplinarny. W żaden sposób nie można też przyjąć, aby zachowanie syndyka powodowało u powódki poczucie, iż jej samej lub osobom trzecim grozi poważne niebezpieczeństwo majątkowe lub osobiste. Zdaniem Sądu Pracy, brak jest również podstaw do przyjęcia, że powódka składając oświadczenie woli działała pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej, a postępowanie nie wykazało, żeby powódka miała mylne wyobrażenie o okolicznościach towarzyszących złożeniu tego oświadczenia, tj. o fakcie, że jest w ciąży. Błąd zatem, na który powołuje się powódka, nie dotyczy treści czynności prawnej, ale jedynie jej następstw i gdyby nawet faktycznie istniał - tzn. gdyby powódka składając oświadczenie woli nie wiedziała, że świadczenia z tytułu macierzyństwa związane są z zatrudnieniem - nie stanowi podstawy do skutecznego uchylecia się od jego skutków. Sąd podkreślił, iż powódka już wcześniej korzystała ze świadczeń z tytułu macierzyństwa i jest mało prawdopodobne, aby nie zdawała sobie sprawy z tych okoliczności, co do których podnosi, że była w błędzie.

Rozpoznając apelację wniesioną przez powódkę Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w szczególności stwierdził, że wbrew zarzutom w niej podniesionym zebrany w sprawie materiał dowodowy i poczynione na jego podstawie bardzo dokładne ustalenia faktyczne, są prawidłowe, zaś wyciągnięte z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń i nie zostały skutecznie podważone przez powódkę. Przede wszystkim całkowicie bezzasadny jest zarzut dokonania błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. Na tle przyjętych ustaleń nie jest istotne, czy powódka prowadziła drugie biuro i czy jej sformułowanie o prowadzeniu innego biura odnosiło się do kancelarii syndyka B., jak też czy znaczki były przechowywane w niezamkniętej szufladzie. Przedmiotem postępowania nie było bowiem badanie, czy istniały przesłanki do zastosowania wobec powódki art. 52 KP. Nie jest także trafny zarzut podniesiony w apelacji, iż w konsekwencji błędów w ustaleniach faktycznych

nastąpiło naruszenie przez Sąd Pracy prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 84 KC oraz niezastosowanie art. 177 § 3 KP, mimo że powódka uchyliła się od skutków prawnych swego oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Jeżeli chodzi o mylne wyobrażenie powódki o istniejącym stanie rzeczy w zakresie jej uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, to przeczy temu twierdzenie samej powódki, która stwierdziła, iż była zorientowana, jakie są to świadczenia, ponieważ wcześniej już urodziła dziecko. Jej późniejsze tłumaczenie, iż nie wiedziała, że do świadczeń tych utraci prawo, jeżeli nie będzie pozostawała w stosunku zatrudnienia, słusznie Sąd Pracy uznał za niewiarygodne i sprzeczne z całokształtem okoliczności towarzyszących rozwiązaniu umowy o pracę. Nawet jednakże, gdyby przyjąć, że nie była zorientowana co do skutków, jakie pociągnie za sobą złożenie przez nią oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron, powinna wykazać się należyłą starannością i dowiedzieć o skutkach zamierzonej decyzji. Ponadto stosownie do dyspozycji art. 84 § 1 KC uchylenie się przez powódkę od skutków prawnych złożonego przez nią stronie pozwanej oświadczenia woli byłoby dopuszczalne tylko wtedy, gdyby błąd został wywołany przez pozwaną, albo gdyby wiedziała ona o błędzie lub mogła go z łatwością zauważyć. Powódka nie mogła więc skutecznie złożyć oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych wyrażonej zgody na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron, a tym samym art. 177 § 3 KP w tej sytuacji nie mógł mieć zastosowania.

W kasacji zaskarżonemu wyrokowi został postawiony zarzut, iż nie zastosowano w nim art. 177 § 3 KP oraz że wydany został przy przyjęciu błędnej wykładni art. 84 § 1 KC „polegającej na ustaleniu, że powódka nie uchyliła się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Jej podstawą jest zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 177 § 3 KP i art. 84 § 1 KC). Oznacza to, iż przy rozstrzygnięciu przez Sąd Najwyższy, czy zarzut ten jest słuszny, Sąd ten związany jest ustaleniami faktycznymi (podstawą faktyczną rozstrzygnięcia), które stanowiły przesłankę zastosowania przez Sąd drugiej instancji prawa materialnego. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem sprawę w granicach kasacji (art. 393<sup>11</sup> KPC), a te wyznaczone

są w szczególności przez to, w jaki sposób zostały określone jej podstawy (jakie konkretne przepisy prawa materialnego lub procesowego zostały w niej wskazane, jako te - które w ocenie skarżącego - zostały naruszone w zaskarżonym wyroku) oraz jak sformułowane zostało ich uzasadnienie (art. 393<sup>3</sup> KPC). Z uzasadnienia kasacji wynika wprawdzie, iż kwestionuje się w niej przede wszystkim ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd drugiej instancji, ale świadczy to jedynie o tym, iż zachodzi rozbieżność między określoną w niej podstawą a uzasadnieniem. Ponieważ w kasacji brak jest zarzutu, iż przy rozstrzygnięciu sprawy doszło do naruszenia prawa procesowego (a tylko na tej drodze w sposób pośredni mogą być podważane ustalenia natury faktycznej), wobec tego twierdzenia powódki kwestionujące ustalenia faktyczne, na których zostało oparte zaskarżone rozstrzygnięcie, nie mogą przy rozstrzygnięciu o zasadności kasacji, być wzięte przez Sąd Najwyższy pod uwagę. W szczególności dotyczy to tej części wywodów (uzasadnienia kasacji), w której podnosi się, że w „ocenie Sądu drugiej instancji powódka nie mogła znajdować się pod wpływem błędu, albowiem wcześniej już urodziła dziecko i знаła zakres świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Oceny tej nie można uznać za trafną w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Wojewódzki pominął bowiem te zeznania powódki, gdzie wyjaśniła, iż wyrażając zgodę na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron liczyła na to, że świadczenia z ubezpieczenia społecznego z tytułu ciąży i macierzyństwa będą wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Z tego przekonania została wyprowadzona dopiero przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych”. Ustalenie przyjęte przez Sąd w zaskarżonym wyroku jest rzeczywiście odmienne od tego, co twierdzi się w kasacji, a mianowicie, iż powódka nie zdawała sobie sprawy, iż występując z pismem o rozwiązanie umowy o pracę w drodze porozumienia stron nie otrzyma zasiłku macierzyńskiego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to przy tym ustalenie (ocena) dotyczące faktu (stanu wiedzy i świadomości powódki w chwili składania oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron) a nie prawa. Ustalenie to nie zostało zakwestionowane przez powódkę zgodnie z zasadami obowiązującymi w postępowaniu kasacyjnym, a w związku z tym jej twierdzenie, iż nie odpowiada ono prawdzie - poza tym, iż jest gołosłowne - nie może z tego powodu, w pierwszej niejako kolejności, odnieść skutku w tym postępowaniu.

Przyjmując, iż powódka zdawała sobie sprawę z tego, jakie są konsekwencje rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron, nie może budzić wątpliwości

prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji, który uznał, iż w jej sytuacji przepisy art. 177 § 3 KP oraz art. 84 § 1 KC nie mogły zostać zastosowane.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC - uznając, że kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw - orzekł jak w sentencji.

=====